

#3 lutego 51.

Kochany Mietku,

Dziś dostałem następującą wiadomość: „Burrowa zamówiła przejazd do Londynu na 14-go marca, ale czy pojedzie, tego jeszcze sama nie wie”. Pochodzi to od tej samej osoby, która przedtem pisała mi, że B. nie pojedzie, o czym Ci doniosłem jaki tydzień temu. Od dawna nie mam od Ciebie wiadomości. W przyszłym tygodniu jedziemy do N.Y., gdzie znów będę się widział z Deanem. Wolałbym wiedzieć, jak się mają rzeczy z pismem. Napisz zaraz, prześlą mi to do N.Y.

Czy Korzec wyszedł w końcu? Cieszę się na Now[akowskiego] Zapewne jest to komentarz do treści któregoś z niezachowanych listów Grydzewskiego; prawdopodobnie chodzi o Zygmunta Nowakowskiego. – ale przed kim mam o tym milczeć, przed samym sobą? Lenartowicz ze „Światopoli” odezwał się; dziś ma mieć zebranie, na którym wypłata „ma być uchwalona oficjalnie”. Może uchwałą. Może nie. Wszystko, a zwłaszcza pieniądze, w ręku Boga. Leszek dzwonił do mnie i mówił mi, że napisał siedem wierszy, a jeden, Jan KazimierzJ. Lechoń: *Burza*, *Wiersz do Warszawy*, *Piosenka*, *Jan Kazimierz*, „*Wiadomości*” 1951, nr 7 (255) z 18 lutego; *Sąd ostateczny*, *Harfa w nocy*, tamże, nr 9 (257) z 4 marca; [inc.] *Powstałem nocą z mego snu...*, tamże, nr 11-12 (259-260) z 25 marca – ten wiersz w tomie *Poezje zebrane 1916-1953* (Londyn 1954) oraz we wszystkich kolejnych wydaniach rozpoczyna wers „*Powstałem nagi z mego snu...*”, powiedział mi nawet przez telefon. Bardzo piękny.

Ściskam Cię serdecznie i mocno. Pokój czeka.

K & HObok inicjałów rysunek serca przebitego strzałą.